

# BÓG SIÄ RODZI

Chwała na wysokooci Bogu, a na ziemi ludziom, którzy wprowadzają POKOJ!

â Gdzie rodzi siÄ Bóg, tam nadzieja, pokój i miłosirdzie"- papież Franciszek 25 grudnia 2015

â Wierzysz, że siÄ Bóg zrodził w Betlejemskim żłobie? Lecz biada ci, jeżeli nie zrodził siÄ w tobieâ - A. Mickiewicz

(1490) Lorenzo Costa

Czym jest naprawdę Boże Narodzenie?

Nad tym pytaniem przynajmniej dzisiaj należy siÄ poważnie zastanowiÄ chcÄc autentycznie przeżywaÄ treÄ tego wiÄta. Boże Narodzenie to wiÄto, które z natury swej ma charakter czysto religijny. Nadawanie mu innego charakteru, niereligijnego, nie jest przeżywaniem wiÄta Bożego Narodzenia, lecz spóyceniem jego treści i pozbawieniem go nadprzyrodzonooci. UroczystoÄ Bożego Narodzenia, jak mówi sama nazwa, jest pamiÄtkÄ, uobecnieniem i na nowo przeżywaniem historycznego faktu przyjicia na świat Boga w postaci ludzkiej blisko 2000 lat temu, by speöniÄ oczekiwanie, tÄsknoty i nadzieje caöej ludzkooci.

A zatem dzieo Bożego Narodzenia to nie tylko spotkanie siÄ przy stole wigilijnym, piewanie kolÄd, opöatek, choinka, prezenty, zwyczaj, tradycja, ale przede wszystkim spotkanie nieba z ziemiÄ, Boga z czöowiekiem oraz zjednoczenie Stwórcy ze stworzonym na Jego obraz i podobieostwo czöowiekiem jako przybranym dzieckiem. Mówi siÄ czÄsto, że jest to wiÄto rodzinne, wiÄto Bożej miöooci, wiÄto braterstwa; owszem, ale przede wszystkim jest to przypomnienie prawdy, że czöowiek jest powoany do nadprzyrodzonooci, do nieba, że czöowiek, mający godnoÄ dziecka Bożego, jest przeznaczony do uczestniczenia w życiu samego Boga.

Boże Narodzenie jest wydarzeniem zupełnie nowym, jest faktem bez precedensu, czym unikalnym i zdumiewającym, zapoczÄtkowaniem w dziejach wiÄta nowej ery. W grocie betlejemskiej narodził siÄ nowy czöowiek; w nim natura Boska zöaczyła siÄ z naturÄ ludzkÄ; wszedł on w öaöuch pokoleö ludzkich jako najpiÄkniejsze ogniwo pod imieniem Jezusa Chrystusa, syna Maryi. Niewidzialny, wieczny, wszechmocny, nieskoöczony Bóg stał siÄ Czöowiekiem. Lata odtÄd liczą siÄ nie od założenia Rzymu, lecz od narodzin Jezusa Boga-Czöowieka, który zapoczÄtkował nowÄ erÄ w dziejach wiÄta. Ö wiÄto Bożego Narodzenia jest zatem proklamacjÄ nowej zupełnie rzeczywistooci.

W Betlejem Syn Boży, odwieczne Söowo Boże - Logos, Wcielone w przeczystym öonie Maryi Dziewicy w mieöcie Nazaret, stanöo poörodku historii wiÄta; bez rozgöosu i ostentacji dokonaö inwazji w ludzki świat, aby grzesznego czöowieka podnieöÄ ze stanu nieöaski do stanu wiÄtooci i do godnooci dziecka Bożego, ażeby go po prostu zrehabilitowaÄ w oczach Bożych. Druga Osoba Boska, czysty Duch wiÄc siÄ z materÄ, z ciaöem ludzkim, stajÄc siÄ

szczytowym i centralnym punktem kosmosu i historii zbawienia, dopełnieniem i ukoronowaniem świata tak w porządku natury jak i duszy.

Bóg, poprzez Słowo, które stało się Ciałem i zamieszkało między nami, przemówił do człowieka. Wprowadził wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków" (Hbr 1,1), ale od czasu proroka Malachiasza, tzn. od pięćdziesięciu prawie wieków, milczał. Dopiero w naszych czasach przemówił znowu, ale przemówił inaczej. Bóg przemówił do ludzkości w Starym Przymierzu na Górze Synaj; wówczas przemówił słowami, pouczającymi zdarzeniami objawiającymi swoją potęgę i swoje prawo; ukazał się w obłoku pełnym blasku, w rękawie grzmotu i błyskawic, na wysokiej skalistej górze, pokrytej dymem i ogniem. Ziemia wokół drżała i drżeli także ludzie.

Obecnie przemówił Bóg do ludzkości poprzez swego Jednorodzonego Syna, przemówił przez małe Dzieciątko, które nie mówi. Nie ma jednak głębszej mowy, głębszego kazania, niż to niemowlęce - leżące w żłobku i owinięte w pieluszkę. Oby tylko każdy człowiek usłyszał tę mowę betlejemskiego Dziecka i pojął jej treść i przesłanie, gdyż każdy człowiek, bez wyjątku, jest jej adresatem. Ale Bóg potrafi mówić do człowieka na różne sposoby. Mówi wciąż, przy każdym naszym wyborze, przy każdej decyzji poprzez głos sumienia. On mówi nam o zgodności lub niezgodności czynu z normą moralną; jest to również głos Boga mówiącego: czy dobrze a unikaj zła!

Dzień Bożego Narodzenia - to pamiątka i zarazem uobecnienie Chrystusa jako Zbawiciela ludzkości, który wkracza w dzieje ludzkie i w naszą empiryczną codzienność; potężny i nieskończony Bóg staje się kimś tak małym jak dziecko i kimś tak bezradnym, jak rozpłakane, drżące dziecko; staje się naszym bratem. To wkroczenie Chrystusa w rodzinę ludzką stało się fundamentem i wzorem wszelkiej wspólnoty: zjednoczenia Boga z ludźmi i braterstwa międzyludzkiego. Odwieczne Słowo Ojca mniej dotykalne niż mgła, niż wiatr, niż powietrze stało się ciałem - najpierw ciałem żydowskiego dziecka, a potem u kresu życia ciałem skazancą na krzyżu. Tak bowiem Bóg umiłowawszy świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3,16).

Bóg się narodził wśród nas, dla nas i jako jeden z nas, aby nas wszystkich uczynił swoimi dziećmi. Pragnie, abyśmy Go przyjęli i w Niego uwierzyli. Tak wszystkim tym jednak, którzy Go przyjęli i uwierzyli w imię Jego, dał moc, aby się stali Synami Bożymi" - pisze św. Jan ewangelista (J 1,12). Oto religijna i teologiczna treść dzisiejszego świata. Oto czym naprawdę jest Boże Narodzenie.

A czym jest Boże Narodzenie dla tych, którzy nie uwierzyli i nie przyjęli Jezusa Chrystusa? - dla tych, którzy w to światło ograniczają się do wysłania życzeń świątecznych lub dla których najważniejsze są prezenty? Czym jest dla tych, którzy w tym dniu obchodzą czy chociażby Jóką czyli choinką? - lub dla tych, którzy całkiem tego świata sprowadzają do pisania listów do św. Mikołaja na adres "Biegun Północny"? Czy dla nich Boże Narodzenie ma jeszcze treść religijną i nadprzyrodzoną? Czy wierzą, że Bóg naprawdę narodził się dla nich także? Czyż nie jest to raczej obchodzenie świata Bożego Narodzenia bez Bożego Narodzenia?

Zapominając o istotnej treści Bożego Narodzenia i jego celu, człowiek może bardzo łatwo zgubić się w neonach, różnego rodzaju lampkach i świecących, spędzając czas przy słuchaniu muzyki, legend, opowiadając o zwyczajach ludowych czy przy radioodbiornikach, telewizorach, komputerach. Człowiek dzisiaj taki wielki staje się równocześnie taki mały i bezczelnie pyśki, wolałby wtedy, gdy nie jest w stanie przyjąć przesłania z Betlejem, gdy istotną treść nadprzyrodzoną zastępuje konwencją zgoła naturalistyczną i treścią czysto laicką nie mającą nic wspólnego, oprócz zbieżności czasowej, z faktem, iż narodził się Bóg-Człowiek.

Wielkim nieporozumieniem chyba jest tendencyjne czy też podświadome sprowadzanie treści Bożego Narodzenia. Pewien pan doktor zapytany raz, co sądzi o światłach Bożego Narodzenia, odpowiedział, że są to światła rodzinne, czas na wspomnienia; jest opłatek twórcy światła ma miejsce odnowa życia towarzyskiego, wspomina się o zmarłych, ludzie różnych nawet narodowości się łączą... Czy naprawdę do tego potrzebne są światła Bożego Narodzenia? Czyż to wszystko nie może mieć miejsca w jakikolwiek inny dzień roku, np. w

---

Wiąto 1-go Maja lub w Wiąto Odzyskania Wonooci? Z pewnoci tak!

Istotny sens Bożego Narodzenia polega na spotkaniu i zjednoczeniu się Boga z człowiekiem, a waciwie na narodzeniu się Boga w duszy ludzkiej. Tak naprawdę w noc narodzenia Zbawiciela wiata chodzi jedynie o to, by Chrystus narodził się w nas. A ma to miejsce wtedy, gdy człowiek zaczyna myśleć jak Chrystus, dobrze czynić jak Chrystus, gdy staje się dsem bogosławieństwa dla innych, gdy człowiek cierpi i umiera jak Chrystus. Dobrze rozumia sens Bożego Narodzenia nasz wieszcz narodowy Adam Mickiewicz, kiedy pisał: *Wierzysz, że się Bóg zrodzi w Betlejemskim żłobie? Lecz biada ci, jeżeli nie zrodzi się w tobie*.

Dodajmy, że wokół żłobka ze zionym w nim Synem Bożym odgrywa się ciągłe dramat, który trwa od czasu, kiedy Bóg zaczął przemawiać do człowieka przez proroków i w który jako uwikłani jesteśmy i my żyjący wspólnie. Nie chodzi tu bowiem o jakieś przyznawanie się tylko do wiary w Boga-Człowieka i Jego Kościół, ale o coś bardziej podstawowego: o życie z Bogiem lub bez Niego. Kto wierzy w Niego jako Słowo Ojca i przyjmuje Go, staje się dzieckiem Boga, kto zaś odrzuca Go, ten pozostaje w ciemnościach, umiera z głodu i pragnienia.

To prawda, że tradycja obchodzenia Wiąt Bożego Narodzenia jest w narodzie polskim głęboko zakorzeniona. Nie powinno jednak być to tylko zewnętrzne przeżycie, poddanie się chwilowemu nastrojowi czy urokowi, kładzenie głównego akcentu na choince, opłatku, śpiewie kolęd czy ludowych zwyczajach i opowiadaniach. Byłoby to tragicznie mało, nie byłoby po prostu autentycznym Bożym Narodzeniem. Chrystus wkraczając w historię ludzkości, nadał jej właściwy kierunek i sens. Chrystus stał się widzialnym znakiem obecności Boga. Chrystus przez swoją paschę, przez danie nam życia Bożego, ma się w nas narodzić i stać się Zbawcą każdego z nas. Tym dopiero naprawdę jest Boże Narodzenie.

Grzegorz B. Boch ofm

Nie zasłużyliśmy na te Wiąta

Tylko w tym człowieku, który podejmuje trud życia według zasad Ewangelii, trwa na codziennej modlitwie, podnosi się z każdego upadku w sakramencie spowiedzi i przyjmuje Jezusa w Eucharystii "jako swój chleb codzienny, codziennie wypieka się tajemnica Bożego Narodzenia, cud Słowa Bożego, które staje się ciałem" (w. Edyta Stein)

Wiącej

Boże Narodzenie odpowiedzi na dramat ludzkości

Boże Narodzenie nie jest bajką dla dzieci, lecz odpowiedzią Boga na dramat ludzkości poszukującej prawdziwego pokoju. Podkreślił Benedykt XVI w rozważaniu przed dzisiejszą modlitwą Anioł Pański w Watykanie. Papież podkreślił, że miejsce Narodzenia Chrystusa - Betlejem jest takżę miastem symbolem pokoju, w Ziemi Świętej i na całym świecie oraz

---

Źyczy:  ż Dobrego Bożego Narodzenia dla wszystkich!  wi cej

(1500) Giorgione

Znakiem Boga jest prostota. Znakiem Boga jest dziecko. Znakiem Boga jest to,  e On si  dla nas uni a. To jest Jego spos b panowania. On nie przychodzi z moc  i z zewn trznym przepychem. Przychodzi jako dziecko   bezbronne i potrzebuj ce naszej pomocy. Nie chce nas pokona  si  . Sprawia,  e On prosi o nasz  mi o ci : dlatego staje si  dzieckiem. Nic innego od nas nie pragnie jak tylko naszej mi o ci, dzi ki kt rej spontanicznie uczymy si  wchodzi  w Jego pragnienia, Jego my li i Jego wol . (2006 Benedykt XVI)

 ż Wszystkim tym, kt rzy je przyjeli, dalo moc, aby si  stali dzie mi Bożymi - J 1,12

B d my  wiadkami mi o ci On jako pierwszy nas pokocha  i nadal nas kocha jako pierwszy ; w a nie dlatego my te z stajemy si  zdolni do tego, by odpowiedzie  mi o ci 

Deus Caritas Est (z  ac. B g jest mi o ci )

- Benedykt XVI.

"Za piewajmy kol d  Jezusowi dzi , niech kol duje z nami ca a ziemia, niech kol duje z nami ca y  wiat..."